

ROMUALD WOJNA — HISTORYK ROSJI I EUROPY ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ

Romuald Wojna urodził się 20 grudnia 1931 r. w Nowogródku w rodzinie wyższego urzędnika skarbowego. Rodzina Wojnów łączyła tradycje małopolskie po ojcu Leopoldzie, byłym legionście, oraz kresowe po matce, Marii z Łaniewskich, pochodzącej z dalekiej Ukrainy. Częste służbowe przenosiny ojca prowadziły z Nowogródka do Wilna, Stanisławowa, wreszcie do Kielc. Okupację Wojnowie przetrwali w Dębowcu pod Jasłem. Po kolejnych, powojennych migracjach przez Białystok i Olsztyn, gdzie Romuald zdał maturę w Męskim Ogólnokształcącym Liceum im. Adama Mickiewicza, osiedlili się ostatecznie w 1950 r. w Warszawie. Romuald rozpoczął studia na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego. Tzw. pierwszy stopień ukończył w 1954 r. uczęszczając na seminarium prof. Ludwika Bazylowa. U niego też w r. 1958 zrobił, opóźnione wskutek poważnej choroby, magisterium na podstawie pracy *Rosyjski ruch rewolucyjny lat 70-tych i 80-tych XIX w. na łamach polskiej prasy krajowej*.

W 1954 r. podjął pracę w Instytucie Polsko-Radzieckim. Po jego likwidacji w 1959 r. pracował w Komitecie obchodów 300-lecia prasy polskiej przy Stowarzyszeniu Dziennikarzy Polskich oraz w Polskiej Agencji Prasowej. Na dłużej związał się z Zespołem Encyklopedii PWN, gdzie przepracował ponad siedem lat (1961–1968). Przez te wszystkie lata obok pracy zawodowej usiłował zajmować się historią także pod kątem naukowym, ale dopiero przejście w listopadzie 1968 r. do Instytutu Historii PAN otworzyło przed nim możliwość oddania się całkowicie swoim najgłębszym zamiłowaniom. W 1974 r. Wojna broni pracę doktorską *Ruch chłopski i reforma rolna w Rosji w 1917 r. (marzec–październik)*, której promotorem był prof. Janusz Żarnowski. 25 stycznia 1983 r. habilituje się na podstawie rozprawy *Wieś rosyjska 1918–1920. Przemiany polityczne i społeczne*. W latach 1987–1996 pełni funkcję wicedyrektora Instytutu Historii PAN, a od 1991 r. kieruje Pracownią Dziejów Rosji i ZSRR. Jest zastępcą redaktora naczelnego «Kwartalnika Historycznego».

Docent Wojna należy do pokolenia, którego lata uniwersyteckie oraz pierwsze lata w zawodzie przypadły na jeden z najcięższych okresów naszych dziejów — okres stalinizmu. Młody adept historii musiał więc już wtedy stanąć przed koniecznością wyboru zarówno ściślejszej specjalizacji historycznej, jak też miejsca pracy. Jego zainteresowania szły od początku w dwóch kierunkach. Pociągały go „stepy”, tzn. dzieje ludów zamieszkujących obszary Euro-Azji, z drugiej zaś strony dzieje Rosji i Związku Sowieckiego.

O ile pierwszy kierunek stwarzał duże trudności, zakładał bowiem konieczność pogłębionych studiów orientalistycznych, zwłaszcza w dziedzinie językowej, o tyle drugi był wprawdzie wówczas „mile widziany”, ale też stawiał badacza przed różnorakimi, często wręcz karkołomnymi trudnościami i dylematami, przede wszystkim w sferze moralnej. Zbyteczne dodawać, jak wiele tabu piętrzyło się w związku z tematyką rosyjską, a zwłaszcza sowiecką, jak bardzo zakłamanym pozostawał cały ten obszar historii. A jednak Wojna postanowił zająć się właśnie dziejami Rosji w końcu XIX i początkach XX wieku, nie uchylając się od tematyki najbardziej drastycznej i niebezpiecznej, tzn. Rewolucji Październikowej i jej antecedencji. Był to wybór w pełni świadomy, dokonany wbrew odmowom i radom najbliższych przyjaciół.

Stało za nim jednak głębokie przeświadczenie, że wśród historyków polskich nie może zabraknąć i tych, którzy staną się w przyszłości specjalistami w tej właśnie dziedzinie, przeświadczenie wsparte jedynie nadzieją, że uczciwy badacz będzie mógł w sprzyjających okolicznościach powiedzieć przynajmniej jakąś część prawdy i przełamać monopol dyspozycyjnych historyków sowieckich i rodzimych karierowiczów piszących pod dyktando obowiązujących wzorców i sloganów oficjalnej sowieckiej historiografii.

Takie nastawienie, ów swoisty „wallenrodyzm” niósł ze sobą niebezpieczeństwo balansowania na krawędzi oportunistu, ustępstw formalnych w lepszym wypadku, ale także merytorycznych. W praktyce Wojna wybrał drogę penetrowania tematyki, którą można było badać i przedstawiać w miarę obiektywnie, z zachowaniem pewnego przynajmniej dystansu wobec obowiązujących ocen i marksistowskich interpretacji. Wydaje się, że najbardziej nawet krytyczny czytelnik takich pozycji Wojny jak: *Walka o ziemię w Rosji w 1917 roku* (Wrocław 1977), cytowana już *Wieś rosyjska 1918–1920...* (Wrocław 1984), *Nestor Machno i „anarchizm czynu”* („Z pola Walki” 1970, z. 2), czy wreszcie *W ogniu rosyjskiej wojny wewnętrznej 1918–1920* (Warszawa 1975) dostrzeże w nich, obok rzetelnej faktografii, wiele własnych, oryginalnych przemyśleń, sądów i ocen autora, opartych — jak w przypadku zwłaszcza dwóch pierwszych pozycji — na gruntownych studiach archiwalnych i świetnej znajomości rozległej literatury przedmiotu, a pisanych językiem różnym od obowiązującej sowieckiej konwencji. Wojna potrafił więc wykorzystać pewien margines swobody (czy niedopatrzenia!) peerelowskiej cenzury i dać ujęcia własne, odbiegające od sztamy, które autentycznie wzbogaciły nie tylko naszą historiografię. Wtrąćmy jeszcze, że dawne fascynacje „stepami” i Wschodem znalazły wyraz w książce o charakterze informacyjno–naukowym *Wielki świat nomadów. Między Chinami i Europą* (Warszawa 1983).

Czy jednak uprawiając przez wiele lat tematykę rosyjską i sowiecką, krocząc zatem drogą nie tylko wyboistą, lecz często wręcz błotnistą, zdarzały się Wojnie potknięcia i niepowodzenia bardziej może w warstwie językowo–terminologicznej niż merytorycznej? Z pewnością tak i nie ma powodu ich przemilczać, bo taka często musiała być cena obcowania z tematami tabu. Czy cena ta, owa danina składana cenzurze, obowiązującym kanonom była wysoka? Z pewnością tak, ale w wypadku naukowego dorobku Wojny, w ostatecznym rezultacie — opłacalna. Dziś bowiem Romuald Wojna jest w Polsce jednym z najbardziej liczących się znawców historii b. ZSRR, erudytą, którego twórczość, nareszcie wyzwolona z wszelkich pęt i ograniczeń, oparta na rozległej wiedzy, dysponująca doskonałym warsztatem badawczym może rozwijać się w pełni przenosząc nowe wartości. Wypadnie tylko żałować, iż dorobek Wojny, poważnego partnera dla każdego, kto zajmuje się Rosją przełomu XIX i XX w. oraz Związkiem sowieckim, nie został dotąd zaprezentowany i wyeksponowany w międzynarodowym obiegu naukowym, jak na to w pełni zasługuje.

W środowisku zawodowym stał się Wojna postacią znaną, cenioną i — można to powiedzieć bez jubileuszowej przesady — lubianą. Sprawując wiele lat funkcję wicedyrektora Instytutu Historii PAN dał się poznać jako osoba niezwykle obowiązkowa i odpowiedzialna. Jego pracowitość, sumiennosc, słownosc, rygorystyczne względem siebie przestrzeganie wszelkich terminów mogą stanowić wzór dla niejednego, mniej zdyscyplinowanego kolegi.

Życzliwy i przyjazny stosunek wobec ludzi, tolerancję, wielkie poczucie taktu, a także to, co dawniej zwykło się nazywać dobrym wychowaniem, kurtuazję zawsze i wobec wszystkich łączy docent Wojna z autentyczną skromnością, cechą prawdziwych uczonych.

I niech nam takim pozostanie przez dalsze, jak najdłuższe i jak najbardziej owocne naukowo lata pracowitego żywota.

Henryk Bułhak